

Ks. Jerzy PAŁUCKI*

DOŚWIADCZENIE KUSZENIA JEZUSA NA PUSTYNI SZKOŁĄ CHRZEŚCIJAŃSKIEGO DOSKONAŁENIA NA PODSTAWIE KOMENTARZA ŚW. AMBROŻEGO DO EWANGELII WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA

Człowiek został obdarzony przez Stwórcę wolnością i dar ten zmusza go do ustawicznej czujności, ciągłego odpowiadania na różnego rodzaju próby i dawania odpowiedzi na pytanie: Kim jest? Musi być ciągle świadomy, że jest wystawiany na próbę jako na doświadczenie nieodłącznie związane z wolnością. Aby „uczłowieczyć się” w pełni, człowiek musi przede wszystkim wyrzec się snów i iluzji o wszechmocności, i w przestrzeni wolności nauczyć się sztuki wytrwałości i odporności na pokusy. Bez pokus, bez kuszenia, nie ma wolności¹. Dlatego chrześcijanin, jeśli chce dojrzewać duchowo, powinien nieustannie medytować nad tym faktem i doświadczać świadomie tej kondycji ludzkiej, naznaczonej kuszeniem². Dlatego Ambroży poucza, że w przypadku trudności, jakich doznaje człowiek w codziennym życiu nie powinien unikać pouczeń, ale wręcz przeciwnie:

„Nie należy więc zatykać uszu woskiem (jak w mitologii), by nie ulec powabnym głosom sprowadzającym na mieliznę, lecz je otwierać, aby móc usłyszeć głos Chrystusa. Kto Go przyjmie, ten nie będzie obawiał się rozbicia”³.

Przywołując mityczne wydarzenie, Ambroży przypomina, że Ulisses zabezpieczył woskiem uszy swych towarzyszy, aby ich ratować, bo ci, choć spragnieni powrotu do domu, do celu swej podróży, mogli jednak dać się uwieść namiętnościom i doprowadzić do rozbicia statku o rafy. Jednak w przypadku

* Ks. prof. dr hab. Jerzy Pałucki – kierownik Katedry Patrologii Łacińskiej w Instytucie Historii Kościoła i Patrologii na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: palucki@poczta.fm.

¹ Por. Jan Paweł II, *Aniołowie upadli, czyli szatani* (audiencja śródowa w dniu 13 sierpnia 1986), w: *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Città del Vaticano 1987, s. 357-362; R. Lavatori, *Satana, un caso serio*, Bologna 1996.

² Por. A. Nola, *Il diavolo. Le forme, la storia, le vicende di Satana e la sua universale e malefica presenza presso tutti i popoli, dall' antichità ai nostri giorni*, Roma 1987.

³ Ambrosius, *Expositio evangelii secundum Lucam IV 2*, ed. G. Coppa, SAEMO 12/1, Milano – Roma 1978, 300, tłum. W. Szołdrski: *Św. Ambroży: Wykład ewangelii według św. Łukasza*, PSP 16, Warszawa 1977, 130.

wierzących należy uważnie wsłuchiwać się w głos Pana, aby przypadkiem nie zlekceważyć lub nie przeoczyć nauczania Bożego⁴. Dlatego wzywa:

„Nie należy więc uszu zatykać, lecz je otwierać, aby móc usłyszeć głos Chrystusa. Kto Go przyjmuje, ten nie będzie obawiał się rozbitcia”⁵.

Ambroży polecał, aby chrześcijanie nieustannie wsłuchiwali się w nauczanie Chrystusa i trzymali się krzyża, tak jak towarzysze Ulissesa, którym nakazał on przywiązywać się linami do masztu, aby nie pobiegli, wbrew rozsądkowi, za głosem zwodniczych syren:

„[chrześcijanin] więzami duchowymi ma być przywiązany do drzewa krzyża, aby zmysłowe ponęty nim nie wstrząsały, żeby naturalne jego skłonności nie były narażone na robicie”⁶.

Ambroży poucza, że o wiele bardziej niebezpieczne niż mityczne rafy i śpiewy syren sprowadzające marynarzy na mieliznę, są kuszenia złych duchów⁷. Dlatego stwierdza, że:

„słusznie Pan nasz Jezus Chrystus swym postem, swym pobytym na pustyni pouczył nas, jak należy zwalczać ponęty zmysłowe”⁸.

Wyjaśnia też, komentując fragment z Ewangelii św. Łukasza (4, 1 - 5, 15), dlaczego Pan wskazał na konkretne środki pozwalające na przezwyciężanie złych duchów:

„Trzy bowiem są rzeczy, które dla ludzkiego zbawienia są pomocą: sakrament, samotność, post”⁹.

Taka kolejność, jak zauważa Ambroży, jest uzasadniona, gdyż najpierw trzeba być umocnionym łaską Sakramentu Chrztu, dlatego Jezus przybył nad Jordan, aby przyjąć chrzest z rąk Jana Chrzciciela. Obmycie bowiem sakramentalne jest bezwzględny warunkiem rozwoju duchowego i podejmowania ciągłej walki ze złem:

„Nikt pierwiej do walki o zdobycie cnoty nie zostanie dopuszczony, jeżeli przedtem nie będzie obmyty ze wszystkich plam grzechowych, jeśli dar niebiańskiej łaski go nie uświęci”¹⁰.

To dlatego Jezus przed rozpoczęciem swej publicznej działalności przyjął najpierw chrzest w wodach Jordanu, aby skierować uwagę na sprawy dotyczące

⁴ Por. Homerus, *Odyseja* IX 84nn.

⁵ Ambrosius, *Expositio evangelii secundum Lucam* IV 2, SAEMO 12/1, 300, PSP 16, 130.

⁶ Tamże; zob. R. Andrzejewski, *Pokuta w nauczaniu Ojców Kościoła*, AK 69 (1977) t. 89, 33-46.

⁷ Por. K. Kościelniak, *Zło osobowe w Biblii. Egzegetyczne, historyczne, religioznawcze i kulturowe aspekty demonologii biblijnej*, Kraków 2002.

⁸ Ambrosius, *Expositio evangelii secundum Lucam* IV 4, SAEMO 12/1, 302, PSP 16, 131.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

życia łaską¹¹. Ambroży eksponuje też fakt, że Jezus podjął wszystkie zobowiązania wynikające z Prawa, równocześnie jednoznacznie wskazywał, że dar zbawienia jest przygotowany dla wszystkich i przed nikim Bóg nie stawia bariery¹². Potwierdzać to mają poszczególne gesty Jezusa:

„przyłaczył się do wspólnego posiłku z tymi, którzy bez Prawa żyli, aby ich pozyskać. Stał się słabym dla słabych przez cielesne cierpienia, aby ich zyskać. [...] z apostołami jada, z Samarytanką cierpi pragnienie, na pustyni głoduje, aby to co pierwszy człowiek spożył niegodziwie postem Pana zostało naprawione”¹³.

Ambroży wyjaśnia, że szatan wiedziony zazdrością o szczęście człowieka nie cofnie się przed podjęciem każdej próby odwiedzenia go od Boga. Co więcej im człowiek bardziej postępuje na drodze ku świętości, tym szatan działa intensywniej i bardziej podstępnie. Przykład Jezusa jest zaś tego najlepszym przykładem:

„Chciał On także (Jezus) na swoim przykładzie okazać, iż szatan zazdrości tym, którzy dążą do czegoś wyższego. Wówczas tym bardziej czuwać należy, aby słabość umysłu nie zmarnowała łaski tajemnicy chrztu”¹⁴.

1. Dlaczego kuszenie Jezusa na pustyni? Odpowiedź dla Ambrożego wydaje się bardzo prosta. Pan Jezus świadomie dopuszcza podstępne działanie szatana:

„Pan wszystkich dozwolił, aby szatan kusił Go, abyśmy w Nim wszyscy zwyciężyli”¹⁵.

Zwracając się do swych słuchaczy motywuje podjęcie postu przez Jezusa przekazami biblijnymi:

„naszą szkodą Adam przez spożycie owocu z drzewa wiadomości dobrego i złego post przełamał. Pan zaś pościł z pożytkiem dla nas”¹⁶.

Mediolańczyk bardzo chętnie przywołuje antynomie postępowania Adama i Jezusa:

¹¹ Por. J. Pałucki, *Nauka o grzechu pierwotnym wg św. Ambrożego*, w: *Grzech pierwotny*, red. H. Pietras, Kraków 1999, 93: „Poczuł on [Ambroży], że spod «prawa niewoli» uwolnił nas Drugi Adam, a chrzest został nam dany po to, aby nie zwyciężyło w tym świecie zło i pułapki szatana. Podobną naukę znajdujemy w *De sacramentis*. Przy tej okazji warto zaznaczyć, że zdaniem Ambrożego nie tylko Chrystus, ale cała Trójca Święta oczyszcza człowieka z grzechu”.

¹² Por. F. George, *The difference God makes. A catholic Vision of Faith, Communion, and Culture*, New York 2009, 198: „Staying with Jesus for the baptized is to live with Christ as a son or daughter of the Father, staying for our own salvation”.

¹³ Ambrosius, *Expositio evangelii secundum Lucam* IV 6, SAEMO 12/1, 302, PSP 16, 131.

¹⁴ Tamże IV 14, SAEMO 12/1, 310, PSP 16, 136.

¹⁵ Tamże IV 4, SAEMO 12/1, 302, PSP 16, 131.

¹⁶ Tamże IV 6, SAEMO 12/1, 304, PSP 16, 132.

„wskazane jest przypomnieć sobie, jak pierwszy Adam został wygnany z raju na pustynię, abyś poznał, w jaki sposób drugi Adam z pustyni powrócił do raju”¹⁷.

Nieco dalej przypomina, że jak Adam został utworzony „z dziewiczej ziemi”, tak Chrystus narodził się z Dziewicy Maryi¹⁸.

Jak słusznie zauważa Ambroży, św. Łukasz, podobnie jak św. Marek, potwierdza, że Jezus był ustawicznie kuszony przez 40 dni na pustyni, ale dodaje, że przezwyciężył szatańskie pokusy, ponieważ spoczywał na Nim Duch Święty. To kuszenie przez szatana na pustyni, zdaniem Ambrozego, było konieczne dla naszego zbawienia:

„Bez tego (kuszenia) przeszkodziłby Panu osiągnąć triumf. Zarazem poznaj w tym tajemnicę, iż było w tym boskie zrządzenie Ducha Świętego, żeby Chrystus oddał się szatanowi, aby przezeń był kuszony”¹⁹.

Ambroży podkreśla, że sam człowiek nie jest w stanie uwolnić się z niewoli i zasadzek szatańskich, bez „wodza”. Ten największy wróg człowieka, jakim jest szatan, musiał być pokonany przez samego Boga, gdyż i Aniołowie dali się zwieść²⁰. Dlatego wymownie opisuje jakby pewnego rodzaju podstęp, do jakiego posunął się Bóg, by uwolnić człowieka z więzów szatańskich:

„sidło nie mogło być lepiej rozwiązane jak przez to, iż Pan szatanowi jakąś zdobycz uznał, aby ten chcąc ją posiadać sam uwikłał się w swe sidła”²¹.

To było, zdaniem Ambrozego, jednym z powodów Wcielenia Syna Bożego. Ponieważ szatan czyha na ciało człowieka:

„należało wcięte sidła zastawić szatanowi, iż Pan Jezus przyjął ciało ludzkie, ciało słabe, aby mogło w swej słabości ponieść śmierć na krzyżu”²².

Ciało, jakie przyjął Syn Boży, bezwzględnie musiało być ciałem fizycznym, ludzkim:

„Gdyby bowiem miał ciało duchowe, nie mógłby powiedzieć: «Duch jest ochoczym, ale ciało mdłym jest» (Mt 26, 41)”²³.

¹⁷ Tamże IV 7, SAEMO 12/1, 304, PSP 16, 132.

¹⁸ Por. tamże. Św. Łukasz – podobnie jak św. Marek – potwierdza, że Jezus był ustawicznie kuszony przez 40 dni na pustyni, ale dodaje, że ponieważ Duch Święty spoczywał na Nim, Jezus zwyciężył szatańskie pokusy. To kuszenie przez szatana na pustyni, zdaniem Ambrozego, było konieczne dla naszego zbawienia.

¹⁹ Ambrosius, *Expositio evangelii secundum Lucam* IV 16, SAEMO 12/1, 312, PSP 16, 137.

²⁰ Por. K. Witko, *Demonologia w nauce Ojców Kościoła: Ogólny zarys stanu badań problematyki i jej główne kierunki*, w: *Demonologia w nauce Ojców Kościoła*, red. H. Pietras, ŻMT 17, Kraków 2000, 9-22.

²¹ Ambrosius, *Expositio evangelii secundum Lucam* IV 12, SAEMO 12/1, 308, PSP 16, 134.

²² Tamże.

²³ Tamże.

Jezus, Syn Wcielony, z całą odpowiedzialnością i konsekwentnie przeszedł wszystkie etapy ludzkiego życia, aby wytyczyć drogę pewną. Dlatego Ambroży zachęca:

„Przypatrzcie się jakimi drogami jesteśmy prowadzeni do rajy. Oto teraz Chrystus jest na pustyni. Jako człowiek naucza, wyjaśnia, ćwiczy, namaszcza duchowym olejkim”²⁴.

Człowiek jest przez Niego wciąż zapraszany, aby spoglądał na swe życie w perspektywie Jego realizacji woli Ojca. W ten sposób Ambroży ukazuje człowiekowi ewangeliczną metodę nauczania i prowadzenia ku doskonałości:

„Gdy [Jezus] widzi kogoś, iż przybrał na sile, prowadzi go przez zasiane żyźne pola”²⁵.

Mediolańczyk ukazuje wybranych jako tych, którzy już osiągnęli wyższy stopień doskonałości, zjednoczenia z Mistrzem²⁶. Tych Pan wprowadza na wyższy poziom nauczania, z „uprawnych pól” i wprowadza ich do „ogrodu”:

„ogród bowiem, jest czymś dostojniejszym, niż uprawne pola”²⁷.

Apostołowie, jak opisuje to św. Jan (J 18, 1), a na co powołuje się Ambroży, zostali przez Jezusa przed rozpoczęciem męki zabrani właśnie do Ogrodu – tam mieli z Nim czuwać. Zauważa jednak, że ostatecznie to nie umiłowani uczniowie, ale nawrócony dobry łotr usłyszał słowa: „zaprawdę powiadam ci, dziś ze mną będziesz w rajy” (Łk 23, 43)²⁸.

Zanim przejdziemy do komentowanego przez Ambrożego ewangelicznego opisu kuszenia Jezusa na pustyni, najpierw należy wrócić do *Księgi Rodzaju*, gdyż tam właśnie należy doszukiwać się tego, co jest chronologicznie źródłem kuszenia i antropologicznie jest ciągle fundamentalne. Opis kuszenia Adama ma walor archetypiczny, dotyczący całej ludzkości i każdego z człowieka osobno²⁹. Słowami tego tekstu Bóg przypomina człowiekowi: „Ty jesteś tym człowiekiem” (2Sm 12, 7)³⁰.

²⁴ Tamże IV 13, SAEMO 12/1, 310, PSP 16, 135.

²⁵ Tamże.

²⁶ Por. R. Wiśniewski, *Szatan i jego słudzy. Rola diabła i demonów w łacińskiej literaturze hagiograficznej IV-V w.*, Kraków 2003.

²⁷ Ambrosius, *Expositio evangelii secundum Lucam* IV 13, SAEMO 12/1, 311, PSP 16, 135.

²⁸ Por. tamże, SAEMO 12/1, 311, PSP 16, 136.

²⁹ Por. E. Bianchi, *Adamo, dove sei? Commento esegetico-spirituale ai capitoli I-XI del libro della Genesi*, Magnano 2007, 199-228.

³⁰ M. Szram (*Nauka o grzechu Adama w „Komentarzu do Listu św. Pawła do Rzymian” Orygenesusa*, w: *Grzech pierworodny*, red. H. Pietras, Kraków 1999, 47-48) przywołując nauczanie Orygenesusa pisze: „dostrzega on (Orygenes) w Ewie symbol duszy, która porzuciwszy związek z Adamem, czyli duchem, oddała się pożądaniem cielesnym. [...] Adama odpowiedzialność (polega na tym, że) Adam, czyli – w alegorycznym znaczeniu – rozum, powierzył sprawy duchowe Ewie, czyli ciału i w ten sposób stworzył okazję do zła”.

W tym kontekście należy też przywołać, jak to wcześniej zaznaczono, opowiadanie o kuszeniu Narodu Wybranego w jego wędrówce przez 40 lat po pustyni do Ziemi Obiecanej; to są konkretne kuszenia, konkretnych ludzi, a równocześnie mają sens archetypiczny, tak ważny dla każdego chrześcijanina. To są opisy, które mogą pomagać w odsłanianiu istoty pokus, jakich doznają poszczególni wierzący i cały Kościół w wędrówce do Królestwa Bożego. Jednak zawsze w centrum naszej uwagi musi być Jezus, który będąc człowiekiem, podobnym do nas we wszystkim – był kuszony. Autor Listu do Hebrajczyków to potwierdza – „był kuszony we wszystkim jak my, ale bez popełnienia grzechu” (Hbr 4, 15). I dlatego, że był kuszony i doznawał przez to cierpień, może przyjść z pomocą nam – czyli tym, którzy są ciągle kuszeni (Hbr 2, 18).

Ambroży przypomina, że Jezus poddany został wielu próbom oraz kuszeniu i nie ma pokusy, której by On nie doznawał. W Nim też okazała się pełnia wolności w dokonywaniu wyborów. Choć był źródłem życia, doznał śmierci, spotkało Go wiele dobra, ale i zła; doznał możliwości upadku w pokusy, ale też i możliwości jej odrzucenia. To nie są jakieś symboliczne sceny, lecz konkretne doświadczenie życiowe, kondycja permanentna, aż do kuszenia na Krzyżu³¹. Nie przez przypadek św. Łukasz przekazuje, co podkreśla Ambroży, że Jezus był kuszony ciągle, aż do końca – także w godzinie śmierci doznał kuszenia, chociaż w innej formie, ale to były wciąż te same propozycje, jakie Mu i przedtem szatan podawał (por. Łk 4, 13; 23, 35-39). Dlatego kuszenie Jezusa jest pewnego rodzaju szkołą doskonalenia chrześcijańskiego.

Ambroży wyjaśnia dlaczego Jezus został przez Ducha wyprowadzony na pustynię:

„Jezus więc pełen Ducha Świętego był zawiedziony na pustynię w tym celu, aby szatana wezwał do walki, gdyby bowiem ten nie walczył, [Chrystus] nie mógłby dla mnie zwyciężyć”³².

Duch Święty wyprowadza Jezusa na pustynię, ale najpierw wszystkie trzy ewangelie synoptyczne opisują wydarzenie z nad Jordanu – Chrztost Jezusa (por. Mk 1, 9-10)³³, które w praktyce było Jego pierwszym publicznym wystąpieniem. Nie jest przypadkiem, że wybrał On właśnie taki sposób ukazania się jako człowiek między ludźmi. Ambroży poucza, że nie jest też kwestią przypadku, iż kolejnym wydarzeniem było wyjście Jezusa na pustynię:

„Adam jest na pustyni, na pustyni Chrystus. Wiedział bowiem gdzie skazanego można znaleźć, aby go po naprawieniu błędu z powrotem do raju przyprowadzić”³⁴.

³¹ Por. A. Tronina, *Diabolos i symbolon*, w: *Z zagadnień dobra i zła według Biblii*, red. J. Flis, Lublin 1990, 57-83.

³² Ambrosius, *Expositio evangelii secundum Lucam* IV 14, SAEMO 12/1, 110, PSP 16, 136.

³³ Por. B. Maggioni, *Cristo e Satana nel vangelo di Marco*, „Communio” 8 (1979) 5-21.

³⁴ Ambrosius, *Expositio evangelii secundum Lucam* IV 7, SAEMO 12/1, 304, PSP 16, 132.

Jak zaznacza Ambroży to Duch zaprowadził Jezusa na pustynię, aby Ten był kuszony przez szatana³⁵. W ten sposób Bóg zechciał:

„udzielić człowiekowi wodza przeciw tylu pokusom świata, przeciw tak wielu zasadzkom szatana (por. Ef 6, 11-12)”³⁶.

Najpierw ewangelisci jednak ukazują Jana Chrzciciela, który wzywa do nawrócenia i za którym podążały tłumy, aby otrzymać oczyszczenie. Wówczas to ogłasza, że on tylko przygotowuje drogę, a za nim idzie Ten, na którego wszyscy czekają: „ja chrzczę wodą – mówi Jan – On zaś chrzcili będzie Duchem Świętym” (Mk 1, 7-8). I oto w tej kolejce ustawiających się do przyjęcia chrztu, staje także Jezus. Tak więc objawia się światu po raz pierwszy między grzesznikami, przez co manifestuje swą całkowitą solidarność z nimi. I to właśnie wtedy, gdy Ten, który jest bez grzechu, pokornie staje z innymi prosząc Jana o chrzest, otwierają się niebios a Ojciec to aprobuje, ten wybór Syna, który zstąpił z niebios i zejdzie aż do piekieł. Właśnie w takiej scenarii Ojciec deklaruje – „to jest Syn Mój umiłowany” (Mk 1, 11).

W konsekwencji chrztu Jezusa w Jordanie nie otwarła się dla Niego przestrzeń boskości, super człowieka, lecz pozostaje człowiekiem narażonym, jak przedtem na pokusy. Tak więc zostaje on nadal synem Adama, mimo deklaracji Boga Ojca i otwartych niebios, pozostaje człowiekiem. Dlatego natychmiast po tym wydarzeniu chrztu Łukasz przedstawia genealogię Jezusa, wprowadzając Go w rodzaj ludzki, aż do pierwszego ogniwa tego ludzkiego łańcucha – „Syn Adama, Syn Boga” (Łk 3, 38). Przed Jezusem w tej perspektywie staje istotne zadanie do spełnienia – musi do końca wypełnić to, co zostało zadeklarowane – „Syn umiłowany” i dla tego teraz jest prowadzony przez Ducha Świętego na pustynię. Duch, który zstąpił na Niego w Jordanie wyprowadza Go na pustynię, tam gdzie najbardziej odczuwa się doświadczenie „braku”: brak ludzi, a więc samotność; brak jedzenia i wody, a więc głód i pragnienie; brak władzy i posiadania, więc słabość, niemoc. To przywołuje wydarzenie Narodu Wybranego błakającego się i kuszonego także na Pustyni (por. Wj 17, 1-7), pustynia to także miejsce gdzie był kuszony Eliasz (por. 1Krl 19, 1-8). Za każdym razem pustynia to miejsce kuszenia w osamotnieniu.

Trzeba jednak pamiętać, że w czasie kuszenia Adam był z Ewą, a to w konsekwencji prowadziło do próby zrzucenia winy na drugiego człowieka. Adam mówi: kobieta, którą postawiłeś obok mnie, podała mi to jabłko i je tylko zjadłem, to nie ja zerwałem. Ewa idzie dalej – i ona zrzuca z siebie odpowiedzialność: to wąż mnie zwiódł, to on mi kazał (por. Rdz 3, 13). Podobnie

³⁵ Por. tamże.

³⁶ Tamże IV 9, SAEMO 12/1, 306, PSP 16, 133. Zob. C. Bajau, *La Bible comme moyen d'éducation chrétienne, d'après saint Jean Chrysostome*, „Mitropolia Oltenei” 58 (2006) z. 1-4, 24-30; P. Janiszewski, *Żywioty w służbie propagandy, czyli po czyjej stronie stoi Bóg. Studium klęsk i rządkich fenomenów przyrodniczych u historyków Kościoła IV i V w.*, w: *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności, Studia źródłoznawcze*, III, Kraków 2000, 11-191.

i Izraelici na pustyni wzajemnie się oskarżali, obciążali winą za trudności, jakie ich spotykały, także Mojżesza.

Ambroży podkreśla, że w samotności na pustyni nie można natomiast przypisać komuś drugiemu własnego upadku, lecz trzeba z całkowitą odpowiedzialnością stanąć sam na sam z pokusą. Trzeba wybierać: poddać się, ulec, czy wytrwać, zwyciężyć, odrzucić kuszące propozycje. Będąc na pustyni można lepiej dojrzeć obecność szatana, a nie demonizować drugą osobę. Na pustyni człowiek staje wobec gołej rzeczywistości: nikt nie podpowiada, nie człowieka nie wiąże, człowiek sam decyduje. Zatem samotność, odosobnienie są niezbędne i stają się owocne, nie jako cel sam w sobie, lecz jako instrument, narzędzie uprzywilejowane w poznawaniu siebie samego³⁷.

Tak więc Jezus po wyjściu z wód Jordanu, podobnie jak Izrael przeszedłszy przez wody Morza Czerwonego, był kuszony na pustyni, w ten sposób przeżywał i współprzeżywał, dopełniał to, czego doświadczył Jego Naród (por. Wj 4, 22). Z tą jednak różnicą, że On – w odróżnieniu od Narodu Wybranego – nie uległ kuszeniu, przez co potwierdził słowa Jana Chrzciciela, że jest On mocniejszy od niego i poprzedników – proroków (por. Mk 1, 7; 3, 22-30). Ta droga przebyta przez Jezusa od Jordanu na pustynię jest drogą, jaką ma przejść każdy chrześcijanin. Jezus jednak był kuszony aż do chwili śmierci na krzyżu – przypomina św. Marek – i to też jest wskazaniem na drodze duchowego rozwoju chrześcijanina.

Św. Łukasz w Ewangelii (3, 22) przypomina, że ten sam Duch, który w Jordanie zstąpił na Jezusa, teraz Go wyprowadza na pustynię, aby zweryfikować Jego powołanie: Czy Syn Człowieczy jest w stanie realizować swe mesjańskie posłannictwo? Czy On – Boży Syn, potrafi teraz żyć jak człowiek, w pełni stając się Człowiekiem, wciąż żyć jako Syn Boży, ze wszystkimi tego konsekwencjami?

Należy uczynić pewne zastrzeżenie i to bardzo istotne: mówiąc, że demon kusił Jezusa, nie oznacza, że on zjawił się fizycznie przed Nim, jak by mogło pozornie wynikać z ewangelicznego opisu. Absolutnie nie – kuszenie nastąpiło w głębi serca Jezusa. Tam gdzie przeżywa On swe zjednoczenie z Ojcem, tam rozpoczyna się walka o tę jedność; właśnie w tej samej przestrzeni wielkiego zjednoczenia diabeł rozpoczyna walkę o zerwanie tej jedności pomiędzy Ojcem i Synem.

Uwaga – kiedy następuje kuszenie? Ewangelista Łukasz wyjaśnia: „Jezus nie jadł i nie pił w tych dniach ani w dzień ani w nocy – a gdy zakończył post – rozpoczęło się kuszenie” (Łk 4, 2). Ambroży przypomina, że i my wiele razy pościmy, ale gdy pocujemy głód możemy się posilić – postnie co prawda, wstrzeźliwie, ale można się posilić. Post Jezusa trwał długo. Ewangelista przypomina, że Jezus poczuł prawdziwy głód chleba. Ambroży pyta:

„Co to znaczy, iż Ewangelista podał, że Pan poczuł głód, choć o poście Mojżesza i Eliasza tak nie było powiedziane? Czy ludzie są cierpliwi od

³⁷ Por. Benedictus de Nursia, *Regula monachorum* 58, 7.

Boga? Lecz Ten, którego czterdzieści dni głodowania pokonać nie mogły, przez to okazał, iż nie łaknął pokarmu dla ciała, lecz zbawienia [dusz]³⁸.

Ambroży uważa, że swym postem, przez który Jezus doznał poważnego osłabienia ciała, chciał sprowokować szatana do walki:

„Jest więc głód Pana pobożnym podstępem. Szło o to, aby diabeł, który przeczuwając w Nim coś wyższego już się miał na bacności, zmylony Jego głodem, widząc w Nim tylko człowieka, zechciał Go kusić”³⁹.

2. Kuszenie pierwsze (Łk 4, 3-4): „Rzekł Mu wtedy diabeł: «Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby stał się chlebem»”. To nie kwestia przypadku, że teraz szatan atakuje Chrystusa – w jego sytuacji człowieka wyczerpanego. I tu rzecz najważniejsza – diabeł bazuje na powołaniu Chrystusa, na tej deklaracji Boga Ojca: „Ty jesteś Mój Syn umiłowany”. Skoro jesteś Synem Bożym to skorzystaj z tego – kusi szatan. Ambroży zauważa:

„szczególnie nas to poucza, że szatan dla zranienia ludzkiego ducha zwykle używa trojakiej broni: pierwsza to łakomstwo, druga chełpliwość, trzecia żądza czci. Rozpoczął więc od tego czym już raz zwyciężył – zaleca więc – Toteż i ja w tym Chrystusie rozpoczynam zwyciężać, w czym Adam został pokonany, do czego jednak Chrystus, obraz Ojca, jest dla mnie wzorem cnoty”⁴⁰.

Ambroży zaleca:

„Uczmy się więc wystrzegać łakomstwa, wystrzegać zbytku; jest to bowiem broń szatana. Sidła zastawione, gdy stół po królewsku jest przygotowany; to często stałość umysłu osłabia. Nie tylko winniśmy unikać sideł, gdy słyszymy słowa szatana, lecz i wtedy, gdy widzisz jego bogactwo. Poznałeś więc broń szatana, uchwycić tarczę wiary, pancerz wstrzemięźliwości”⁴¹.

To cała perfidia szatana – jeśli jesteś Synem Bożym to przemień ten kamień w chleb. Ambroży przestrzega, że jest to pokusa samodzielności: nie czekaj na pomoc Boga, nie zwracaj się do drugiego człowieka, po co ci wspólnota, *communio*, wsparcie braterskie – sam możesz tego dokonać⁴². To jest pokusa realizacji marzenia o wszechmocy, o boskiej omnipotencji – jak u Adama i Ewy.

To się powtarza w życiu każdego człowieka. To jest ukrytym żądłem diabelskiej pokusy: możesz to osiągnąć bez wysiłku, bez ludzkiej pomocy – sam. Po co się trudzić?⁴³ A chleb to przecież najpierw trud uprawy ziemi, zasianie ziarna, trud żniwa w upale, to trud młócki i zmielenia ziarna, to trud wyro-

³⁸ Ambrosius, *Expositio evangelii secundum Lucam* IV 16, SAEMO 12/1, 312, PSP 16, 136.

³⁹ Tamże, SAEMO 12/1, 312, PSP 16, 137.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² Por. J. Pałucki, *Trynitarny wymiar Kościoła. Studium patrystyczne*, Lublin 2007, spec. 172-187 (paragraf *Kościół – communio*).

⁴³ Por. E. Morin, *I miei demoni*, Roma 2004, 45.

bienia ciasta z mąki i wypieku i wreszcie jego dystrybucji. A więc, gdy myślimy o chlebie – musimy pamiętać, że oznacza on pożywienie w wymiarze społecznym, oraz pracę i współpracę. Posilanie się jest ujmowane w aspekcie logiki przeżywania wspólnoty. Edgar Morin⁴⁴ ujmuje to bardzo syntetycznie: człowiek to zwierzę bio-kulturalne – złożony z życia zwierzęcego i kultury. I podaje przykład z jabłkiem na stole – jestem głodny i chętnie bym je zjadł, ale muszę pamiętać, że jest to owoc ziemi, pobłogosławionej przez Boga, że był hodowany przez innych w sadzie, i jest własnością wielu. A więc jeść – to znaczy wchodzić we wspólnotę z innymi i z Bogiem. W przypadku głodu fizycznego, ale i intelektualnego, a potem duchowego, człowiek jest kuszony, aby zapomnieć o innych i o Bogu.

Tak więc pierwsze kuszenie Jezusa, a za Nim każdego człowieka, to chęta do egoizmu. Bo żyć – to nie tylko jeść, ale jeść z innymi – być z innymi. Chleb, który nasycy to nie tylko chleb, który zaspokaja głód, ale buduje braterstwo. To gest potwierdzający efekt pracy, dzieło ludzi – to wspólnota. Nie przez przypadek w *Kazaniu na Górze* Pan Jezus wskazał, że całe nasze „bycie człowiekiem” – chrześcijaninem to jeść i dać jeść innym; to się napić i dać pić spragnionemu; ubrać się i ubierać innych; zbudować sobie dom i dać schronienie innym (Mt 25, 31-46). I tu dochodzi w konsekwencji do wzmocnienia mojego „ja” i Bóg – bo przecież nam pozwolił prosić Go: „Chleba powszedniego daj nam dzisiaj” (Łk 11, 3). To więc powstrzymało Jezusa, aby zaspokoić swój wielki głód tym prostym gestem zamiany kamieni w chleb, dla niego możliwym – zanim dotrze do najbliższej osady ludzkiej posilić się samemu z pominięciem całej normalnej drogi zdobycia chleba poprzez wspólną pracę wielu.

Przy tym kuszeniu dochodzi aspekt polityczny: Jezus mógłby przemienić kamienie w chleb nie tylko dla siebie, ale i dla innych. Skoro jest Zbawicielem, to niech uwolni ten świat od głodu, skoro jest Synem Bożym, to niech z tego korzysta dla dobra ludzkości. Przecież wtedy by przekonał wszystkich tak spektakularnym czynem, o swej Mesjańskiej mocy, bez drogi krzyżowej i krzyża, że prawdziwie jest Wyzwolicielem. To potem potwierdza Jezus – co zapisał Jan: „Naprawdę wy mnie szukacie nie dlatego żeście widzieli znaki i cuda, ale dlatego żeście zostali nasycony chlebem i rybami” (J 6, 26). Ambroży przestrzega, że w ten sposób co prawda spełnione by zostało wyczekiwanie Mesjasza, ale tylko w wymiarze politycznym. Naród wybrany zostałby nasycony chlebem, obdarowany uzdrowieniami, uwolniony od okupacji rzymskiej, ale wtedy Jezus stałby się kolejnym dyktatorem, czy byłaby zachowana wolność sumienia? Czy nie byłaby pogwałcona wolność człowieka? Zdradziłby istotę swej misji. To byłoby zwycięstwo szatana: Syn Boży stał się człowiekiem, ale wykorzystał swe atrybuty boskości – przywilej boskości. Jak zauważa Ambroży:

„Pan tak podchodzi szatana, aby go zwyciężył; zmylenie wroga – zwycięstwem Pana. Gdyby zmienił naturę kamienia, okazałby, iż jest Stwórcą, daje

⁴⁴ Por. tamże.

więc odpowiedź dwuznaczna: «Napisane jest, że nie samym chlebem żyje człowiek (por. Pwt 8, 3) – ale wszelkim słowem Bożym» (Mt 4, 4)⁴⁵.

Nie mówi – nie chcę przemienić kamieni w chleb, ale przypomina to, co powiedzieli prorocy i po co został posłany przez Ojca na ten świat. Zachęca Ambroży:

„Przypatrzyć się jednak broni, jaką to Chrystus nie dla siebie, lecz dla ciebie zwyciężył. Prawda, iż mocą swego majestatu może kamienie w chleb przemienić, okazał to już innym razem, zmieniając inną naturę (wody w wino w Kanie Galilejskiej; por. J 2, 1-10). Poucza, abyś nie czynił według woli szatana, ani też dla okazania swej cnoty”⁴⁶.

Jezus nie korzysta ze swego boskiego Synostwa, ale pozostaje na poziomie wiary i w przestrzeni przymierza Boga i człowieka⁴⁷. Innymi słowy przyznaje, że głód chleba jest rzeczą bezdyskusyjną, ale głód słowa Bożego jest istotniejszy. Na co by było człowiekowi zdobycie całego świata, jeśli utraci życie wieczne (por. Mt 8, 36). Szatan jednak, zdaniem Ambrożego, dał się oszukać „zasłonie ludzkiej słabości Jezusa”. Poucza więc:

„szatan wiedział, że Syn Boży przyjdzie, lecz nie przypuszczał, iż przyjdzie w ludzkiej słabości ciała. Z jednej strony wywiadytuje się, z drugiej kusi. Wyjawia, iż wierzy w Boga, a stara się skusić człowieka. [...] w samej pokusie poznaj mistrzowski podstęp szatana. Tak kusi, aby zbała; tak bada, aby skusić”⁴⁸.

Mediolańczyk przyznaje, że w czasie kuszenia szatan dość szybko się zorientował, że stosowane przez niego sztuczki, skuteczne wobec innych ludzi, tu zaczynają zawodzić. Ambroży dzieli się z wiernymi swym doświadczeniem:

„Tymczasem szatan, widząc, iż jego oręż, który wszystkich ludzi miał poddać jego władzy, jest stępiały, począł wiedzieć w Chrystusie coś więcej niż człowieka”⁴⁹.

Teraz Mesjasz podejmuje pewnego rodzaju grę z szatanem:

„Jednak Pan nie uważał za stosowne podać szatanowi tego, co w Nim proroczono było przepowiedane, lecz zachowując powagę swojego Bóstwa, w ten sposób zapobiega podstępowi szatana, że gdy ten powoływał się na Pisma, świadectwem Pism został pokonany. Zwycięstwo bowiem jest działaniem potęgi Boga; dla mnie Pismo zwycięża”⁵⁰.

⁴⁵ Ambrosius, *Expositio evangelii secundum Lucam* IV 19, SAEMO 12/1, 315, PSP 16, 138.

⁴⁶ Tamże IV 18, SAEMO 12/1, 315, PSP 16, 137.

⁴⁷ Por. J. Galot, *Jesus liberador*, Madrid 1982.

⁴⁸ Ambrosius, *Expositio evangelii secundum Lucam* IV 18, SAEMO 12/1, 515, PSP 16, 137.

⁴⁹ Tamże IV 25, SAEMO 12/1, 318, PSP 16, 139.

⁵⁰ Tamże.

Ambroży poucza, że Jezus świadomie nie używa swej Boskiej potęgi, aby wskazać na moc innych środków wspomagających człowieka w procesie doskonalenia się, a w tym przede wszystkim na lekturę Pisma Świętego:

„należy być zajęтым pokarmem czytania Pisma świętego, nie dba się wtedy o głód ciała, gdyż zdobywa się pożywienie słowa niebieskiego”⁵¹.

Mediolańczyk przywołuje, jak zwykł to czynić, przykłady biblijne ukazujące moc lektury słowa Bożego:

„Mojżesz chleba nie pragnął (por. Wj 24, 18); podobnie zajęty Eliasz nie odczuwał głodu (por. 1Krl 19, 4, 8), pomimo długiego postu. Nie może bowiem ten, kto trzyma się słowa (Bożego), pożądać ziemskiego chleba, skoro otrzymuje substancję chleba niebieskiego; nie ma bowiem wątpliwości, iż dostojniejsze jest to, co boskie, od ludzkiego i co duchowe, od cielesnego”⁵².

3. Kuszenie drugie (Łk 4, 5-8): „I rzekł do niego diabeł: «Tobie dam potęgę i wspaniałości tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je dać, komu zechcę»”. Szatan przechodzi od pokusy o charakterze cielesnym na poziom *psyche*. W Jezusie szatan obiecuje człowiekowi coś, co jest sprzecznie z kondycją ludzką; ofiaruje „wszechmoc”; złudne marzenia bycia jak Bóg. Aby to osiągnąć zaprasza, aby człowiek oderwał się od ziemi – „przestań chodzić po ziemi” i stawia człowieka wysoko, jak Jezusa postawił na wysokiej górze, żeby zobaczył szerokie horyzonty. To może wprowadzić każdego człowieka, w oszalałą grę marzeń o przekraczaniu ludzkich możliwości, ludzkiej kondycji. Ambroży zapisał:

„Chwyta się następnie szatan broni chełpliwości; gdy bowiem ludzie pragną się chlubić chwałą swej cnoty, spadają z wyżyny, z placówki swych zasług”⁵³.

Mediolańczyk ukazuje wadę chełpliwości jako nadzwyczaj niebezpieczną w procesie doskonalenia chrześcijańskiego. Zauważa, że jest to broń przez szatan często stosowana i bardzo skuteczna:

„chełpliwość ma to do siebie, iż jeśli komuś się zdaje, iż wstępuje na wyżyny i że dokonuje dzieł doniosłych, w dół zostaje zepchnięty”⁵⁴.

Z wysokości góry Jezus, teraz jako człowiek, widzi swoje *super ego*, u Jego stóp są wszystkie królestwa świata. Pojawia się pokusa wzięcia tego wszystkiego natychmiast, przecież – jeśli jest naprawdę Synem Bożym – to może to zrobić. To jest pokusa posiadania, realizowanie siebie poprzez posiadanie, bogactwo, pieniądze, władzę (*libido possidendi*), o czym Biblia mówi wiele

⁵¹ Tamże IV 20, SAEMO 12/1, 314, PSP 16, 138.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże IV 21, SAEMO 12/1, 316, PSP 16, 138.

⁵⁴ Tamże.

razy⁵⁵. To wielka pokusa dla kogoś, kto został posłany na świat, aby go zbawić – możesz teraz mieć to wszystko i świat urządzić według myśli Boga. Po co czekać na krzyż? *Hic et nunc* – tu i teraz, a nie po męce i wątpliwym zwycięstwie. Przecież, Jezusie, możesz swe posłannictwo mesjańskie zrealizować natychmiast i ludzi uszczęśliwić, a wolność woli – kogo to obchodzi? A już na pewno nie szatana.

Tak więc Jezus, który wyszedł z wód Jordanu ogłoszony Synem Umiłowanym jest teraz przez szatana zaproszony do zanegowania czasu i historii; do przeskoczenia ludzkich zmagania z codziennością i cierpieniem, tego wszystkiego, co zostało Mu powierzone przez Boga Ojca – od narodzin w ubóstwie betlejemskiej stajni do śmierci krzyżowej⁵⁶. To wszystko można przeskoczyć – wystarczy oddać cześć szatanowi. I tu szatan odsłania swoją słabość, a równocześnie niegodziwość. Ambroży wskazuje, że szatan:

„temu tylko może zaszkodzić, kto sam w dół się rzuca. Kto bowiem porzuca to, co niebiańskie i wybiera to, co ziemskie, sam sobie winien, iż wpada w przepaść, w której gubi swe życie”⁵⁷.

Szatan, jak zauważa Mediolańczyk, zorientował się, że kuszeni przez niego ludzie uzbrogani są w nadzwyczajną broń i dlatego wobec kuszonych:

„przemienia się niejako w anioła światłości i z samych Pism Bożych często zastawia wiernym zasadzki. Tak czyni heretyków, w wierze czyni wyłomy, zwalcza obowiązujące prawa pobożności. [...] Posługuje się i diabeł świadectwami Pism, nie aby nauczać, lecz aby usidlić i oszukać”⁵⁸.

Ambroży przestrzega, że częstym przedmiotem ataków szatana są ludzie bogobojni, wierzący:

„Poznał kogoś oddanego religii, jaśniejącego cnotami, wyróżniającego się cudami i działalnością i oto stawia mu sidła chełpliwości, aby owego męża pobudzić do pychy”⁵⁹.

Taki człowiek, mimo swej pobożności może z łatwością być przez szatana zniewolony grzechem pychy i samochwalstwa. Ambroży od razu więc ukazuje przykład postępowania Apostołów, którzy – aby uniknąć niebezpieczeństwa popadania w pychę – rozkazywali szatanowi nie w swoim własnym, ale w imieniu Chrystusa. Przypomina więc:

⁵⁵ Por. E. Bianchi, *Una lotta per la vita. Conoscere e combattere i peccati capitali*, Cinisello Balsamo 2011, 83-85; zob. też Rdz 3, 6; Fl 2, 6; 1J 2, 16.

⁵⁶ Por. W. Rakocy, *Boża sprawiedliwość objawiająca się w dziele zbawienia człowieka przez Krzyż*, VV 1 (2002) 160: „Krzyż, który miał stać się znakiem przegranej Boga, Bóg uczynił swym największym zwycięstwem. Dlatego, chociaż krzyż nie był zamysłem Stwórcy, w momencie nieuchronnego odrzucenia Syna stał się integralną, konieczną częścią zbawczego planu”.

⁵⁷ Ambrosius, *Expositio evangelii secundum Lucam* IV 25, SAEMO 12/1, 318, PSP 16, 139.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

„Piotr uzdrawia paralityka tymi słowami: «W imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań i chodź» (Dz 3,6). Naucz się też od Pawła unikać samochwalstwa. «Znam człowieka, mówi, nie wiem, czy w ciele, czy poza ciałem, Bóg wie, który wzięty był do raju i słyszał, nie dające wymówić się słowa, których człowiekowi mówić się nie godzi. Z takiego chlubić się będę, a siebie natomiast chlubić się nie będę, chyba tylko ze słabości moich» (2Kor 12, 3-5)⁶⁰.

Szatan wprowadza element kłamstwa i zapewnia Jezusa: to wszystko, co widzisz jest moje i mnie zostało to dane, i ja ci mogę to ofiarować, każdemu, komu chcę. A więc szatan ma władzę i bogactwa? Jest to prawda? Tak, czy nie? Jest to prawda, bo władza i bogactwa to narzędzia zniewalania człowieka. W tym sensie szatan jest „księciem tego świata”. Pieniądz to dobry sługa, ale bardzo zły nauczyciel i potworny Pan.

Z drugiej jednak strony świat i wszystko, co w nim istnieje jest własnością Boga. Do człowieka należy decyzja: czy być administratorem tych ziemskich dóbr i władzy w imię szatana, z jego mandatu, żyjąc w klatce egoizmu, grabienia bogactwa i władzy dla siebie z pomocą szatana. Także używając dóbr tego świata można wielbić Boga – można Go adorować korzystaniem z tych dóbr i władzą, jeśli się nam przydarzy⁶¹. Jezus odpowiada szatanowi – przywołując tekst z Księgi Powtórzonego Prawa: „Tylko Boga będziesz adorował i Jemu oddawał chwałę” (Pwt 61, 13). Czczyć więc Boga i Jemu cześć oddawać w pierwszym rzędzie oznacza: nie stawać się niewolnikiem nikogo i niczego; mieć serce i ręce wolne, aby można było spokojnie powiedzieć do drugiego człowieka – nigdy bez ciebie – tylko razem we wspólnocie z tobą bracie. To dlatego Jezus pochylił się do stóp uczniów w Wieczerniku, klękał przed każdym z nich i obmywał ich stopy (por. J 13, 4-5), ale nigdy nie ukląkł przed szatanem.

Czy szatan nie chciał ofiarować Jezusowi wszystkich królestw tej ziemi, aby on z nich korzystał – jako Mesjasz, dla dobra ludzi? To by znaczyło wprowadzenie prawa Bożego do prawa stanowionego wszystkich narodów i państw. Jezus unikałby skandalu krzyża, ale posiadałby to wszystko na sposób szatański, a nie według logiki miłości Ojca Niebieskiego. Jezus przyciągnął wszystkich do siebie – zapanował nad światem – ale z Krzyża (por. J 12, 32); zakrólował nad światem, ale z wysokości krzyża, a nie tronu (por. J 19, 19) i zawsze zachował, nawet w ciele uwielbionym po zmartwychwstaniu rany krzyżowe: przebity bok i ślady po gwoździach (por. J 20, 20-27). To jest synteza drugiego kuszenia: otrzymasz wszystko – bogactwa, władzę, także po to, aby czynić wiele dobra, ale – właśnie to „ale” – dzięki darowiźnie tych, którzy często są na usługach złych mocy. Wola Boga – to zawsze wola wspólnoty-*communio* – także wspólne zdobywanie dóbr materialnych.

⁶⁰ Tamże, SAEMO 12/1, 318, PSP 16, 140.

⁶¹ Od samego początku chrześcijaństwa istniał dylemat na temat miejsca i roli dóbr materialnych w życiu Kościoła, por. J. Pałucki, *Dobre bogactwo*, Lublin 1992.

Szatan kusi Jezusa – szybko, bez trudu – osiągniesz wiele, nawet nie krzywdząc nikogo i nawet wspierając innych. To jest alternatywa, przed którą stajemy przeżywając z Jezusem tę pokusę. Ambroży zdaje sobie sprawę z potęgi tej pokusy, dlatego zaleca, aby korzystać z pomocy Chrystusa:

„Tak więc nie ufaj sobie, nie wstydz się, iż potrzebujesz pomocy, jakich Chrystus nie potrzebował, a jednak ich nie zaniedbywał”⁶².

Przywołuje także przykład św. Pawła, który świadom swych ludzkich ułomności toczył nieustanną walkę ze złem:

„Nie wstydził się Paweł, który oświadczył: «Tak walczę nie jakbym powietrze uderzał» (1Kor 9, 26). Apostoł jednak nie uderzał powietrza, ale potęgi powietrzne. Ale mówi «karzę ciało moje i do posłuchu przymuszam, aby snadź innych nauczając, sam nie został odrzucony» (1Kor 9, 27)”⁶³.

4. Trzecie kuszenie (Łk 4, 9-12): „Rzekł do Niego diabeł: Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół Jest bowiem napisane: «Aniołom swoim da rozkaz co do Ciebie, aby Cię strzegli» (Ps 91, 11-12)”. Także i tym razem szatan powołuje się na tekst biblijny, a Jezus mu odpowiada słowami z Księgi Powtórzonego Prawa (6, 16). Diabeł umie korzystać z Pisma Świętego, on je zna lepiej niż wielu chrześcijan, tym może omamić: przecież tak jest w Piśmie Świętym, więc to podszept – czyj? Może anioła?

Wszystkie możliwe miejsca wykorzystuje szatan, aby zdestabilizować, zrujnować, osłabić posłannictwo Jezusa: pustynia, góra, świątynia, a więc czas modlitwy i zabiegów, aby się uświęcić, to czas wielkiego aktywnego działania szatana, to super przestrzeń jego działalności; góra – gdy człowiekowi się wydaje, że jest duchowo wyciszony – na wyżynach modlitwy – to też przestrzeń kuszenia; to narożnik świątyni – *sacrum*: aktywność pastoralna, liturgia. To czas super dogodny dla kuszenia przez szatana, bo wierzący jest wtedy nazbyt spokojny, jest przy ołtarzu i troszczy się o życie parafii. A on działa!!! Tak więc także miejsce święte i czas na modlitwę mogą być przestrzenią kuszenia szatańskiego. Ewangelista Łukasz świadomie tę pokusę ukazuje jako trzecią – by wskazać, że jest to szczyt pokus. Szatan chce dzielić, oddzielić Syna od Ojca w świątyni Ojca. Przywołuje słowa Boga, cytuje Biblię, aby oddzielić Go od Ojca za pomocą Słowa Boga.

Ambroży zwraca baczną uwagę na „jedność” Ojca i Syna. „Jedność”, która była źródłem mocy Syna i powinna przekładać się także na codzienne działanie człowieka wierzącego, człowieka przeciwstawiającego się złu:

„A więc i tutaj szatan czując, iż z mocnym ma do czynienia, posłużył się chępliwością, która i mocnych omamia, lecz Pan mu odpowiedział: «Nie będziesz kusił Pana Boga twego» (Łk 4, 12). Poznajesz z tego, iż Chrystus

⁶² Ambrosius, *Expositio evangelii secundum Lucam* IV 24, SAEMO 12/1, 316, PSP 139.

⁶³ Tamże.

jest Panem i Bogiem i że Ojciec i Syn mają tę samą potęgę według tego, «Ja i Ojciec jedno jesteśmy» (J 10, 30). Jeśli więc szatan «jedno» ci podsunie, odpowiedz mu: «Ja i Ojciec jedno jesteśmy». Podkreśl «jedno», abyś potęgi nie rozdzielił, abyś Ojca i Syna nie rozdzielił⁶⁴.

Szatan stawia Jezusa w sytuacji wyjątkowo trudnej: przyszedłeś umrzeć za ten lud? Po co czekać? Rzuć się z narożnika tej świątyni! Umrzesz? Tak miało być, ale przecież Ojciec do tego nie dopuści i Ty – Jego Syn – też masz tę moc i aniołowie cię złapią w locie. Przecież mówiłeś Jezu – Słowo Boże w psalmie (91) – mówi szatan, że Syn Boży nie dozna śmierci, że aniołowie go złapią w locie. Zrób tak, zobacz ilu tu dziś ludzie w świątyni, jak to zobaczą: skaczesz z tak wysoko i na oczach ludu aniołowie Cię przejmują. Przecież jak wszyscy to zobaczą, od razu uwierzą i się nawrócą. Będzie szok, przerażenie i nawrócenie, i to tak łatwo – *hic et nunc*. A ty Jezusie w końcu się dowiesz czy Ojciec jest z Tobą czy nie.

To kuszenie Jezusa przypomina kuszenie Izraela na pustyni (por. Ez 17, 7): to w końcu Bóg jest z nami czy nie? Mimo, że suchą stopą przeszli przez Morze Czerwone, Egipcjanie zostali zatopieni, to teraz przychodzą pokusy i wątplenia. Pustynia stała się miejscem niewiary wierzących, miejscem wątplenia uratowanych i prowadzonych, karmionych manną, przepiórkami i pojonych wodą ze skały – to miejsce Massa i Meriba. Tak dzieje się w życiu wielu i na takie kuszenie był wystawiony także Jezus.

Ale On odpowiada też słowami Pisma Świętego (Pwt 61, 16): Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Jezus odpowiada wielkim „nie” na propozycję mesjanizmu cudowności; mówi „nie”, dla sprowadzenia swego posłannictwa do cudów, wielkich obietnic, bez poszanowania wolności, dobrowolnego podejmowania krzyża codzienności. Odrzuca drogę magii i znaków, tak ukochnych, jak to opisuje Paweł w Pierwszym liście do Koryntian (1, 22).

„Nie” – Jezus wybiera świadomie i dobrowolnie, mimo kuszenia – głupstwo i słabość wynikającą ze znaku krzyża (por. 1Kor 1, 23-25). On staje po stronie ekstremalnego posłuszeństwa Ojcu i czyni to jako człowiek – z całą konsekwencją ludzkich słabości, obaw, trwogi konania i lęku przed cierpieniem. Mówi „nie” szatanowi – by być człowiekiem z człowiekiem – do końca. I po kuszeniu diabeł odchodzi, ale do czasu (por. Łk 4, 13), czeka na następną chwilę dogodną do kuszenia. Ambroży dodaje odwagi tym, którzy podejmują walkę z pokusami szatańskimi:

„Widzisz więc, iż sam diabeł w swym staraniu nie jest uparty; zwykł ustępować prawdziwej nocie. I choć w zazdrości nie przestaje, lecz lęka się nalegać; boi się bowiem częstych nad nim triumfów. Toteż usłyszawszy imię Boga, jak powiedziano «odstąpił aż do czasu» (Łk 4, 13). Później bowiem przybył nie po to, aby kusić, lecz żeby otwarcie walczyć⁶⁵».

⁶⁴ Tamże IV 27, SAEMO 12/1, 319-320, PSP 16, 140.

⁶⁵ Tamże IV 36, SAEMO 12/1, 326, PSP 16, 144.

W ciągu swego ziemskiego życia Jezus wiele razy był kuszony, choć jak podkreśla Ambroży, nie wszystkie kuszenia są opisane w ewangeliach, ale jedynie sygnalizowane przez ewangelistów: gdy był wystawiany na próbę przez uczonych w Piśmie, faryzeuszy, mieszkańców Nazaretu (por. Łk 11, 6).

Ambroży przypomina, że Jezus uczy pozostania wiernym Prawdzie, którą jest i dla której uczynił drogę dla wszystkich. To jest pieczęć postawiona przez Boga nad istnieniem świata, człowieka. To jest droga zwycięstwa nad pokusami, nad szatanem. Ambroży zachęca:

„Idźmy więc, idźmy więc Jego śladami, abyśmy z pustyni do raju wrócić mogli”⁶⁶.

Ponieważ On zwyciężył świat i otworzył dla każdego człowieka bramę do życia wiecznego – drogę do życia już tu na ziemi we wspólnocie – Kościół – *communio* – to droga zwycięstwa człowieka nad szatanem, księciem tego świata.

Człowiek to „byt skazany na kuszenie” – na swej drodze ucłowieczania, to znaczy na drodze stawania się człowiekiem Prawdy, dlatego jest skazany na ciągłe – permanentne kuszenie i stąd konieczność permanentnej formacji. Doświadczenie pustyni jest zaproszeniem do oczyszczenia serca, aby można było lepiej przyjąć Słowo Pana; Tylko Boże Słowo daje bowiem szansę duchowego rozwoju i zabawienia, nawet gdyby groziła nam śmierć – na skutek podjętego postu na granicy głodu. Pościć to znaczy doświadczać trudu poznawania Prawdy o sobie.

Człowiek, jak poucza Ambroży, powinien być ciągle świadomy, że jest wystawiany na próbę jako na doświadczenie nieodłącznie związane z wolnością. Bez pokus bowiem, bez kuszenia, nie ma wolności. Jezus wybiera świadomie i dobrowolnie, mimo kuszenia – głupstwo i słabość wynikającą ze znaku krzyża (por. 1Kor 1, 23-25). On staje po stronie ekstremalnego posłuszeństwa Ojcu i czyni to jako człowiek – z całą konsekwencją ludzkich słabości, obaw, trwogi konania i lęku przed cierpieniem. Mówi „nie” szatanowi – by być człowiekiem z człowiekiem – do końca. Po kuszeniu na pustyni diabeł odchodzi, ale do czasu (por. Łk 4, 13), czeka na następną chwilę dogodną do kuszenia Jezusa. Ambroży dodaje odwagi tym wszystkim, którzy podejmują walkę z pokusami szatańskimi, ponieważ Jezus Chrystus zwyciężył świat i otworzył dla każdego człowieka bramę do życia wiecznego – drogę do życia już tu na ziemi we wspólnocie – Kościół – *communio* – to droga zwycięstwa człowieka nad szatanem, księciem tego świata.

⁶⁶ Tamże IV 12, SAEMO 12/1, 310, PSP 16, 135.

AN EXPERIENCE OF JESUS' TEMPTATION IN THE DESERT
AS THE SCHOOL OF CHRISTIAN PERFECTING
ON THE BASIS OF ST. AMBROSE'S COMMENTARY
ON THE GOSPEL ACCORDING TO ST. LUKE

(Summary)

Man, as Ambrose teaches, should be constantly aware that he is put to the temptation which is experience inherent in freedom, because without temptation, there is no freedom. Jesus chooses knowingly and willingly, despite temptation, folly and weakness arising from the sign of the Cross (cf. 1Cor 1: 23-25). He takes the side of extreme obedience to the Father, and He does so as a man – with all the consequence of human weakness, fear of dying and suffering. He says no' to Satan – to be a man with a man – to the very end. After the temptation in the desert devil leaves him, but by the time (cf. Lk 4: 13), and he waits for the next convenient moment to tempt Jesus. Ambrose encourages all those who are involved in fighting against the temptations of Satan, because Jesus Christ has overcome the world and opened the door to eternal life for everyone – through the community. Church – communion is the way of human victory over Satan, the prince of this world.

Słowa kluczowe: kuszenie, pustynia, głód, Jezus Chrystus, Ambroży, Kościół.
Key words: temptation, desert, hunger, Jesus Christ, Ambrose, Church.